Czy Polsce potrzebna jest umowa z MFW o elastyczną linię kredytową (FCL)?

W maju 2009r. została podpisana roczna umowa z Międzynarodowym Funduszem Walutowym (MFW) o elastyczną linię kredytową (Flexible Credit Line – FCL) na ok. 20,5 mld USD , które to środki zwiększają rezerwy walutowe. W trakcie obowiązywania umowy, przedmiotowe środki nie były wykorzystywane.

Czy w chwili obecnej uzasadnione jest przedłużenie umowy przez Polskę? W tym zakresie odmienne poglądy zostały wyrażone przez Ministerstwo Finansów, optującym za przedłużeniem korzystania z linii, i Narodowy Bank Polski oraz wicepremiera Waldemara Pawlaka, których zdaniem nie jest to konieczne.

Elastyczna linia kredytowa (FCL) jest instrumentem MFW. Celem tego instrumentu jest zapobieżenie powstania i eskalacji finansowego w państwach posiadających solidne podstawy gospodarcze. Linia pozwala ograniczyć ryzyko ataku spekulacyjnego na walutę krajową. Z możliwości skorzystania z linii skorzystały trzy kraje: Polska, Meksyk i Kolumbia. Natomiast dwa kraje, które taką ofertę otrzymały, tj. Czechy i Korea Południowa uznały, że elastyczna linia MFW nie jest im potrzebna.

Głównymi przesłankami które powinny decydować o zawarciu umowy z MFW o elastyczną linię kredytową jest sytuacja gospodarcza kraju, wysokość rezerw a także koszt przedsięwzięcia.

[mc4wp_form id=”84″]

W pierwszej połowie 2009r., kiedy była podejmowana decyzja o elastycznej linii kredytowej (FCL), odmienne były uwarunkowania gospodarczo – ekonomiczne, o tych z którymi mamy do czynienia obecnie. W marcu 2009r. kurs euro przekraczał 4,7 zł i istniały obawy co do spekulacyjnych ataków na naszą walutę celem jej deprecjacji. Oficjalne aktywa rezerw NBP na koniec marca wynosiły 61,2 mld USD. Nie można było przewidzieć skutków działań podejmowanych przez rządy USA i europejskie, w zakresie ograniczenia kryzysu finansowego. Poziom oficjalnych aktywów rezerwowych na koniec marca wynosił 85,2 mld USD, zatem w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrósł o 39,2% , tj. o kwotę blisko ok. 24 mld USD. Natomiast na przełomie pierwszego i drugiego kwartału bieżącego roku kurs euro spadł poniżej 3,9 zł i tendencje rynkowe wskazują na możliwość dalszej aprecjacji złotego, która notabene, może powodować negatywne skutki gospodarcze dla przedsiębiorców, choć z drugiej strony pozwala na tańsze rolowanie długu.

Zwiększenie rezerw walutowych oraz dobra sytuacja gospodarcza Polski wydaje się

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

praktycznie eliminować ryzyko wzrostu kosztów finansowania potrzeb pożyczkowych przez Skarb Państwa, w przypadku gdy nie zostanie wznowiona umowa z MFW. Ponadto poziom środków walutowych jaki utrzymuje Polska powinien przekonywać partnerów zagranicznych, że nie mamy problemów z obsługą zadłużenia zagranicznego, a bank centralny dysponuje odpowiednimi zasoby, gdy uzna, iż konieczna jest interwencja na rynku walutowym, co wykazał w dniu 9 kwietnia br.

Należy ponadto zwrócić uwagę, że płynność na rynku międzybankowym, która jest bardzo wysoka, powinna nadal wzrastać z uwagi na napływ funduszy europejskich. NBP zgodnie ze swoimi kompetencjami, może doprowadzić do pozostawienia na rynku pewnej ilości wolnych środków, które banki przeznaczyłyby na zakup papierów skarbowych, finansując środki na pokrycie deficytu budżetowego.

Nie można mówić, że na ryzyko kryzysu na rynku finansowym zostało w czasie kiedy podejmowana była w 2009 r. decyzja o zawarciu umowy z MFW, wyeliminowane ale należy pamiętać, że Polska uznawana jest za kraj o najstabilniejszych podstawach gospodarczych w regionie Europy Środkowo – Wschodniej, do którego ekonomii inwestorzy mają większe zaufanie, niż m.in. do Czech, które z linii nie skorzystały.

Podejmując decyzję o linii kredytowej, należy brać pod uwagę jej koszt. Według informacji opublikowanej przez Narodowy Bank Polski, koszt linii udostępnionej w maju 2009r. wyniósł 182 mln zł i obciążył wynik banku centralnego. Oznacza to, że samo pozostawienie do dyspozycji środków z elastycznej linii kredytowej w wysokości 20,5 mld USD i traktowanie FCL jako swoistej polisy zabezpieczającej, to koszt ok. 0,3% w skali roku.

Biorąc pod uwagę powyższe, w sytuacji dotyczącej zawarcia umowy przez stronę polską z MFW o elastyczną linię kredytową można dopatrzeć się analogii z przedsiębiorstwem, które finansuje się głównie z emisji obligacji ale zakłada potencjalną możliwość wystąpienia problemów płynnościowych. W związku z powyższym władze przedsiębiorstwa zatem rozważają zawarcie z bankiem umowy o uruchomienie linii kredytowej. Umowa zostaje zawarta na rok, w trakcie którego sytuacja finansowa przedsiębiorstwa poprawia się, zatem środki w trakcie obowiązywania umowy nie zostają wykorzystane. Za pozostawienie środków do dyspozycji, mimo że nie były wykorzystywane, należy jednak zapłacić bankowi prowizje. Przed upływem okresu obowiązywania umowy, bank przedstawia ponownie ofertę. W sytuacji gdy zarówno sytuacja finansowa przedsiębiorstwa, jak i

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

w jego otoczeniu ekonomicznym poprawiła się, władze tego przedsiębiorstwa nie powinny posiłkować się linią kredytową, zwiększając koszty działalności. Nic nie zwalnia jednak władz tego przedsiębiorstwa aby na bieżąco analizować sytuację i rozważać skorzystanie z takiej linii w przyszłości.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].